Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 8. Warszawa, 18 października 1930 roku. № 42

PRZEMYSŁ PIWOWARSKI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO I SŁODOWNICZEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA — Warszawa, Wiejska 17. — Telefon 605-96. Otwarta od 1 do 3 po poł.

Inż. MARJAN KIWERSKI.

SPRAWOZDANIE Z WALNEGO JESIENNEGO ZJAZDU ZWIĄZKU PIWOWARÓW W POLSCE

w dniach 6, 7 i 8 września we Lwowie.

Walny jesienny Zjazd Związku Piwowarów w Polsce, zorganizowany przez Zarząd Związku, odbył się w tym roku w dniach 6, 7 i 8 września w naszym bohaterskim grodzie — Lwowie.

Rozpoczęto Zjazd ściśle według programu, podanego do wiadomości ogółu na łamach „Przemysłu Piwowarskiego" ,a także rozesłanego listownie wszystkim członkom Związku, zebraniem przybyłych na Zjazd w gościnnie udzielonej przez Dyrekcję Browarów Lwowskich sali hotelu Krakowskiego. W sobotę dnia 6 września po godzinie 8 wieczorem zebrało się w tej sali około osiemdziesięciu uczestników Zjazdu, przybyłych do Lwowa ze wszystkich dzielnic i krańców Zjednoczonej Polski. Po powitaniu przybyłych na Zjazd przez Przedstawiciela Browarów Lwowskich P. Dyr. Bartla spędzono w miłym nastroju kilka godzin na ożywionej pogawędce, przeplatanej próbowaniem piwa lwowskiego, nadesłanego obficie przez Zarząd browarów miejscowych.

Niedziela 7 września, już o godzinie 8.30 rano zgromadziła uczestników Zjazdu w tej samej sali hotelu Krakowskiego. Przy stole prezydjalnym zasiadł cały Zarząd Związku w osobach: kol. Edwarda Chocieszyńskiego z Ostrowa Wkp. (przewodniczącego), kol. Tadeusza Lampego z Warszawy (zastępcy przewodniczącego), kol. Edwarda Kirsznera z Bydgoszczy i kol. Bronisława Kaczmarka z Poznania (skarbników), wreszcie kol. Kazimierza Kaempego z Gniezna i kol. inż. Marjana Kiwerskiego z Warszawy (sekretarzy), a także przbyli na Zjazd P.P. Profesorowie: Dr. Inż. Wacław Iwanowski z Warszawy i Dr. Inż. Andrzej Krzemecki z Krakowa.

Obrady Zjazdu rozpoczęto przemówieniem przewodniczącego Związku, kol. Chocieszyńskiego, który w gorących słowach powitał przedewszystkiem P.P. Profesorów naszych uczelni, a następnie wszystkich zebranych, którzy tak licznie na Zjazd obecny z bliższych i dalszych stron Polski przybyli.

Protokół z ostatniego jesiennego walnego Zjazdu w Poznaniu odczytał sekretarz kol. Kaempe, a sprawozdanie Zarządu i Sekretarjatu Związku kol. E. Chocieszyński i kol. Kaempe.

Kol. przewodniczący w sprawozdaniu swem streścił historję Związku, który w ciągu ośmiu lat swego istnienia liczbę swych członków doprowadził do cyfry stu dwudziestu, a Zjazd obecny cyfrę tę znowu powiększy.

Tegoroczny Zjazd wiosenny, odbyty w Krakowie, połączono z pierwszym w Polsce pięciodniowym Kursem Piwowarskim, który zaznajomił słuchaczy z najnowszymi zdobyczami techniki naszego przemysłu piwowarskiego. Kursy takie stara się Zarząd urządzać stale przynajmniej raz do roku, aby piwowarstwo polskie, krocząc dalej na drodze postępu, obznajmiane było stale przez naszych wybitnych teoretyków i praktyków, profesorów naszych uczelni, kierowników pracowni naukowych, z rezultatami ich cennych prac i badań specjalnych.

W dalszym ciągu swego sprawozdania podniósł kol. Chocieszyński sprawę obecnego kryzysu gospodarczego, który odbija się na browarach, a więc i na ich kierownikach, stawiając ich nieraz w trudnem położeniu. Sprawę tę mogłaby poprawić jedynie tylko więcej harmonijna łączność członków Związku, większe koleżeństwo i szczerość stosunków wzajemnych, a pierwszem zadaniem Zarządu będzie zawsze czuwanie, aby te najważniejsze podstawy Związku pozostały niezachwiane.

Kol. Kaempe zawiadamia zebranych, że w ubiegłym roku sprawozdawczym ubyło z grona członków Związku 2 kolegów: w listopadzie roku 1929 zmarł kol. Robert Maczewski, a w lipcu roku 1930 kol. Stefan Nożyński. Na wniosek przewodniczącego pamięć

tych członków Związku Piwowarów w Polsce uczczono przez powstanie.

Kol. Chocieszyński dodaje, że w pogrzebie kol. Nożyńskiego Związek nasz był reprezentowany przez przewodniczącego, a kasa Związku wypłaciła w formie zapomogi po sto złotych wdowom po kol. Maczewskim i zmarłym w roku sprawozdawczym 1928—1929 kol. Przysieckim.

W dalszym ciągu swego sprawozdania przewodniczący mówi o niedawno wydanej staraniem Zarządu liście członków Związku, ułożenie jej pochłonęło wiele pracy, podczas której trudno było się ustrzec od pewnej ilości pomyłek w druku. Pomyłki te zostaną w najbliższej przyszłości poprawione.

Przewodniczący zwraca się do ogółu zebranych z wezwaniem o jaknajszybsze zawiadamianie Zarządu w razie ewentualnej zmiany swych adresów, gdyż zwracanie listów jest na porządku dziennym, co powoduje niepotrzebną stratę czasu i koszty zbyteczne.

Po sprawozdaniu prezesa i sekretarza zabrał głos kol. B. Kaczmarek i odczytał sprawozdanie kasowe za czas od 1.I.1930 do 3.VIII.1930 roku. W tym okresie sprawozdawczym cyfry kasowe dochodów i rozchodów Związku przedstawiały się następująco:

Pozostałość z dnia 1.I.1930 roku	= zł.	5216.86
Dochody od d. 1.I.30 do 3.VIII.1930	= „	2475.79
Rozchody od d. 1.I. do 3.VIII.1930 r.	= „	2588.39
Pozostałość dn. 3.VIII.1930 r.	= „	5104 26

Pozatem kasa posiada jeszcze u członków Związku należności z tytułu składek zaległych, dochodzące w obecnej chwili do cyfry 2000 zł.

Zabiera następnie głos członek komisji rewizyjnej kol. L. Borowicz i oświadcza, że komisja po przejrzeniu ksiąg kasowych znajduje wszystko we wzorowym porządku i stawia wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum, co jednogłośnie uchwalono.

Kol. Borowicz w dalszym ciągu wnosi, aby roczne sprawozdania działalności Związku były formułowane na piśmie i umieszczane w księdze protokółów, aby potem wreszcie zostały uwiecznione w opisie dziejów piwowarstwa polskiego. W odpowiedzi kol. Borowiczowi zaznaczył autor drukowanych obecnie w „Przemyśle Piwowarskim" „Dziejów piwowarstwa" kol. inż. M. Kiwerski, że księgi protokółów Związku służyć mu będą za podstawę opisu historji powstania i działalności Związku Piwowarów w Polsce, który znajdzie swą kartę odpowiednią w „Dziejach piwowarstwa naszego".

37) Inż. MARJAN KIWERSKI.

Dzieje piwowarstwa.

IV.

Groźne i niedostępne szczyty gór Kaukazu, tych granic naturalnych państwa assyryjsko-babilońskiego, nie były w stanie powstrzymać w zapędzie coraz więcej rozpowszechniającego się napoju słodowego, dążącego w swym pochodzie zwycięskim do różnych ludów i plemion coraz dalej i dalej.

W drodze z Assyrji do Europy u stóp i na przełęczach gór granicznych piwo zostaje bardzo gorąco przyjęte u ludów osiadłych w słynnej przed laty Kolchidzie. Już w roku 1262 przed Chrystusem ta upragniona kraina złota była celem długiej podróży morskiej argonautów greckich, którzy pod wodzą Jazona wybrali się tam po „złote runo". Dr. E. Huber w swej pracy „Das Bier und Armenier, Kolchier, Hethiter, Kappadozier, Perser und Skythen" przytacza zdania o Kolchidzie historyków greckich i łacińskich, z których jedni nazywali ją kolonją egipską, inni babilońsko-assyryjską, zawojowaną przez greków. Od tych narodów ludność Kolchidy przejęła prawdopodobnie owoce ich kultury, a więc i rolnictwo z piwowarstwem.

Pisarze greccy i łacińscy kulturę ludności Kolchidy stawiają bardzo wysoko, wyróżniając ogromnie rozwinięty ruch handlowo przemysłowy tego kraju. Podania głoszą, jakoby byli oni pierwszymi geografami świata. Stwierdza to i Dr. E. Huber, przytaczając wiersze Apollonjusza:

„Descriptas servant tabulas, quas ordine longo
„Transmisere patres. His index certa viarum
„Aequoris et terrae tobius habetur imago".

(Przechowywali oni mapy, odziedziczone po przodkach. Na mapach tych wyznaczono ściśle drogi przez morze i lądy całego świata).

Mieszkańcy złotodajnej Kolchidy byli, zgodnie z podaniami, pierwszymi „wojażerami branży piwnej" starego świata, rozpowszechniając wytwory kul-

Przystąpiono do omawiania następnego punktu porządku dziennego — wyborów nowego Zarządu. W tej sprawie zabrał głos kol. L. Borowicz, proponując, aby Zjazd uchwalił przez aklamację pozostawienie obecnego Zarządu na stanowisku, jako sprawnego zespołu, który owocnie pracuje dla dobra Związku Piwowarów w Polsce.

Obecni zgadzają się na to jednogłośnie. Kol. Chocieszyński proponuje jednak otworzyć nad wnioskiem kol. Borowicza dyskusję. Sprzeciwia się temu w imieniu grona kolegów jeden z najstarszych członków dawnego Zarządu i założycieli Związku kol. K. Trąbczyński, który proponuje, aby Zjazd odrazu bez wszelkich zbytecznych dyskusji uchwalił pozostawienie na dawnych stanowiskach całego obecnego Zarządu i wyrażenie im pełnego uznania ich zasług przez powstanie z miejsc.

Wnioski kol. Borowicza i Trąbczyńskiego uchwalono. Obecni na Zjeździe członkowie Związku przez powstanie z miejsc uczcili zasługi Zarządu i zatwierdzili jego kierownictwo sprawami Związku w składzie dotychczasowym następującym:

Kol. E. Chocieszyński (Ostrów Wkp.) — przewodniczący.

Kol. T. Lampe (Warszawa) — zastępca przewodniczącego.

Kol. B. Kaczmarek (Poznań) — skarbnik

Kol. E. Kirszner (Bydgoszcz) — zastępca skarbnika.

Kol. K. Kaempe (Gniezno) — sekretarz.

Kol. inż. M. Kiwerski (Warszawa) — zastępca sekretarza.

Po wyborach przewodniczący w imieniu Zarządu składa podziękowanie Zjazdowi za wzruszające wyrazy uznania.

Punktem następnym porządku dziennego Zjazdu była sprawa otrzymywania przez członków Związku czasopisma „Przemysł Piwowarski".

Przewodniczący kol. Chocieszyński w dłuższem przemówieniu uzasadniał potrzebę i korzyści abonowania jedynego naszego czasopisma fachowego, wreszcie zawiadomił Zjazd, że P. Redaktor Wł. Adam, zgadza się na obniżenie dla członków Związku Piwowarów w Polsce prenumeraty „Przemysłu Piwowarskiego" do 10 zł. rocznie. Na temat sposobu wpłacania prenumeraty i ustalenia listy prenumeratorów czasopisma rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której głos zabierali: kol. Borowicz, Chocieszyński, Prof. Iwanowski, kol. Jastrzębski, Jung, Kaempe, Kirszner, Lampe, inż. Michniewski, kol. Solarski i Skupień. Rezultatem dyskusji było uchwalenie wniosku treści następującej:

„Każdy z członków Związku Piwowarów w Polsce, nadsyłający do Zarządu najpóźniej dnia 15 grudnia tytułem prenumeraty rocznej „Przemysłu Piwowarskiego" zł. 10, będzie otrzymywać czasopismo, począwszy od 1 stycznia roku następnego. Zarząd Związku na podstawie zgłoszeń i opłat 10-cio złotowych nadesłanych przed 15 grudnia, ułoży listę prenumeratorów i niezwłocznie prześle do Administracji „Przemysłu Piwowarskiego", aby ta z dniem 1 stycznia mogła rozpocząć regularne wysyłanie pisma".

Podczas dyskusji nad sprawą prenumeraty „Przemysłu Piwowarskiego", zgodnie z ogólnem żą-

---

tury Azji Mniejszej daleko poza granice tego kraju. Kolchida była ważnym etapem wielkiej drogi handlowej, prowadzącej z Indji przez Persję, a dalej przez Kaukaz, Rosję, Polskę, aż do jej krańca „bursztynowego wybrzeża", do sinych pienistych fal burzliwego Bałtyku.

Tym szlakiem odwiecznym azjatyckiego handlu i azjatyckich wpływów wędrują owoce kultury wschodniej, do których zaliczyć należy i napój użytku codziennego, wytworzony z produktów rolnictwa, piwo. Ulubiony przez assyryjczyków napój zbożowy dostaje się przedewszystkiem do narodów zawojowanych, produkują go i piją hebrajczycy, potem ludy Armenji, Kolchidy, Kappadocji, Persowie i Scytowie. Świadczą o tem przeróżne wykopaliska, z których wywnioskować można, że piwo produkowano tam i pijano na sposób babiloński.

Kult bogini napojów rozweselających, wina lub piwa, bogini wschodu Astarte, lub Istar, zmienia się, następnie, sądząc z wykopalisk dawnej Kolchidy, na kult boga greckiego Dyonizosa, lub rzymskiego Bachusa. Uroczystości i libacje na cześć Dyonizosa — Bachusa mają swoją kolebkę, jak się okazuje, w starożytnej Kolchidzie, a stąd dopiero przechodzą do Grecji i Rzymu. Wino i piwo należały w Babilonji do napojów obrzędowych, wylewanych u stóp posągów bogini Astarte, po latach wielu te same napoje w Kolchidzie poświęcają i wypijają ku czci Dyonizosa — Bachusa. Stwierdza to wielka ilość odkopanych na pograniczu Kaukazu starych pieczęci, na których, podług opisów Dr. E. Hubera, wyryto różne charakterystyczne sceny obrzędowe, jak naprzykład grupy osób tańczących wokoło ołtarza i ustawionych na nim dzbanów glinianych z poświęcanem winem lub piwem. A nie były to bynajmniej naśladownictwa sztuki babilońskiej, gdyż jak stwierdzono, pieczęcie znalezione pochodzą z czasów późniejszych i znajdują się obficie w różnych punktach ówczesnej drogi handllowej z Indji do Europy, a stanowiły wtedy rodzaj niezbędnych obowiązujących znaków handlowych.

daniem uczestników Zjazdu, przerwano obrady na dwie godziny, aby wziąć udział w podniosłej uroczystości „Święta Lwowa". Ulicami bohaterskiego grodu, przybranemi bogato zielenią, kwiatami i emblematami państwowemi, przeciągnął właśnie uroczysty pochód, na czele którego kroczyła barwna grupa historyczna przedstawiająca narodowości starego Lwowa z połowy XVII wieku i ówczesne władze miejskie. Grupa ta, wraz z grupą Obrońców Lwowa podczas walk ostatnich i odtworzeniem epizodu dawnych walk z Tatarami i Turkami, utworzyła żywy obraz na tle olbrzymiego lwa z napisem „Leopolis semper fidelis", ustawionego na placu Teatralnym.

Tam podążył cały pochód, w którym szły kolejno bardzo pomysłowo i obrazowo przedstawione grupy: Ligi Obrony Powietrznej Państwa, Ligi Morskiej i Rzecznej, „płynął" na wielkim ukwieconym rydwanie okręt „Lwów", przeciągały liczne drużyny włościańskie z różnych stron Małopolski, jechało dziarskie krakowskie wesele, a za niem grupy dożynkowe i rydwany przedstawiające cztery pory roku z życia ludu wiejskiego.

Odrębną grupę w pochodzie stanowiły przemysł, handel i rzemiosła, a z nich najwystawniej wystąpiły Lwowskie Browary Akcyjne, które w 11 obrazach przedstawiły całokształt pracy piwowarskiej z udziałem 120 osób oraz kilkunastu wozów czterokonnych i szeregu samochodów ciężarowych.

Po skończonym pochodzie w drodze powrotnej na zebranie uczestnicy Zjazdu zwiedzili kilka świątyń starożytnych lwowskich, „a przedewszystkiem katedrę łacińską, upamiętnioną „Ślubami Jana Kazimierza", katedrę ormiańską i wołoską.

Podczas gdy członkowie Związku Piwowarów w dalszym ciągu obradowali w sali hotelu Krakowskiego, grono Pań przyjezdnych, towarzyszących swym mężom na Zjazd Lwowski, odbyło pod przewodnictwem jednego z członków Związku kol. inż. M. Bogdanowicza trzygodzinną wycieczkę samochodową po mieście, zwiedzając ważniejsze pamiątki, zabytki historyczne i malownicze parki nadpełtwiańskiego grodu. (C. d. n.).

Uzasadnienie zmian,

które mają być wprowadzone do ustawy o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. U. R. P. Nr. 35 z r. 1922, poz. 299) nowelą zaprojektowaną przez Międzyizbową Komisję w dniu 17 maja 1930 r. w Gdyni.

(Dokończenie).

Do art. 6 noweli.

W zrozumieniu wzniosłych celów, do jakich zdąża ruch przeciwalkoholowy, uznajemy potrzebę wprowadzenia pewnych ograniczeń, zawartych w art. 7 obowiązującej ustawy, bezwzględnie jednak wyłączyć należałoby zakaz dotyczący sprzedaży i podawania oraz spożywania napojów alkoholowych w bufetach kolejowych w obrębie zabudowań stacyjnych, oraz w pociągach na przystankach statków parowych i na samych statkach. Zakaz powyższy nie ma żadnego istotnego uzasadnienia. Jeżeli chodzi o podróżnych,

---

Dr. E. Huber przytacza następnie przekład wyjątku z czwartej księgi, znanego tak dobrze z czasów szkolnych pod nazwą „Anabazis", pamiętnika wyprawy i odwrotu wodza greckiego Ksenofonta, który ze swym dziesiątkiem tysięcy wojowników przechodził przez ziemie opisywane:

„Znaleźliśmy tutaj nowy napój, zwany piwem, który jest bardzo mocny, tak że musimy rozcieńczać go wodą. Kto się jednak do tego napoju przyzwyczai bardzo mu potem smakuje. Pije się (ciągnie) to piwo zapomocą łodyg trzcinowych różnorodnych pod względem wielkości i miary, a obficie rosnących w tym kraju. Taką rurkę wkłada się do dzbana z piwem, inaczej pić niepodobna, gdyż na powierzchni płynu pływają różne resztki zbożowe. Pijąc piwo za zdrowie dostojników tego kraju, nie wypada pić z dzbana, lecz wprost z kufy i to na kolanach".

Picie piwa wprost z beczek, rozpowszechnione wśród dawnych mieszkańców Azji Mniejszej, stwierdzają dziejopisowie greccy, opowiadając, że piwo w kufach przechowywano w piwnicach lub pieczarach skalnych, albo też w wielkich garnkach glinianych zakopanych głęboko w ziemi, i często popijano napój chłodny wprost z beczek czy garnków zapomocą długich rurek trzcinowych.

Dalsze wędrówki handlowe ludów przenosząc w handlu zamiennym owoce kultury azjatyckiej do Europy, po przejściu gór Kaukazu wkraczają do ziemi dotąd nieznanej, ziemi „barbarzyńców", której kresem miały być „krainy Hyperborejskie, o stężałych morzach, gdzie fale oceanu syczały i ryczały w chwili, gdy zachodzące słońce zanurzało się w topieli". (Henryk Sienkiewicz „Quo Vadis").

Nie znając ludów w tych krajach zamieszkałych, dawni dziejopisowie nazywali ich ogólnie scytami. Najsławniejszy z dziejopisów starego świata „ojciec historyków" Herodot, mówi, że scytowie zaludniali ziemie obszerne, ciągnące się od Dunaju do Donu, a więc obecną Bessarabję, Wołoszczyznę, Podole,

to ci, zwłaszcza odbywający dłuższe podróże i będący przyzwyczajeni do spożywania alkoholu, wożą go ze sobą i spożywają potajemnie; jeżeli zaś chodzi o urzędników, którzy oczywiście w czasie służby alkoholu spożywać nie powinni, to jest to niewątpliwie unormowane przepisami dyscyplinarnemi. Nadto należy zauważyć, że władze kolejowe przy wydzierżawianiu bufetów dworcowych dokładnie badają nietylko kwalifikacje zawodowe, lecz i moralne dzierżawców, czyli restauratorów dworcowych tak, że istnieje pewność, że koncesja znajdzie się w odpowiedniem ręku.

Zakaz powyższy należy, zdaniem naszem, w interesie wygody podróżnych koniecznie znieść.

Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych, obowiązujący w czasie poboru wojskowego, powinien być stosowany tylko wobec osób, stawających do poboru wojskowego. Przy proponowanej zmianie osiągnie się niewątpliwie ten sam cel, mianowicie, by stawający do poboru wojskowego nie spożywali alkoholu, przemysł gastronomiczny natomiast uniknie wielkich strat powodowanych wprowadzaniem całkowitego zakazu sprzedaży, trwającego częstokroć kilka tygodni, a nadto ustawa jako bardziej celowa i stosunkowo łatwo wykonalna, znajdzie niewątpliwie posłuch.

Odnośnie do zakazu sprzedaży obowiązującego w niedzielę i święta należy zauważyć, że w interesie powagi ustawodawstwa należy unikać wydawania takich zakazów, które jako nieodpowiadające większości społeczeństwa nie będą mogły być wykonywane nawet przy zastosowaniu jaknajdalej idącej kontroli i surowych kar, a takim zakazem jest właśnie powyższy. Z powyższych względów należy odnośne postanowienia zmienić w tym kierunku, by zakaz obowiązywał w niedzielę i święta od godziny 6 do godziny 14-tej.

PRZEDAWNIENIE ROSZCZEŃ PRACOWNIKÓW Z TYTUŁU UMOWY O PRACĘ.

Na skutek licznych zapytań oraz wobec wytaczania przez sądy pracy sporów, mających za przedmiot pretensje niejednokrotnie bardzo zadawnione, podajemy poniżej szereg wyjaśnień, dotyczących przedawnienia roszczeń pracowników z tytułu umowy o pracę, opartych na obowiązujących przepisach prawnych i dotychczasowem orzecznictwie.

Ukrainę, Wołyń, Podlasie, południową część Litwy i południe Rosji europejskiej. Ziemie od Donu do Wołgi zaludniali scytowie azjatyccy. Do tych ziem odległych docierali już wtedy pierwsi podróżnicy, kupcy wędrowni greccy, którym, jak mówi Stanisław Bełza, sama natura i położenie ich kraju wskazały drogę do sławy i dobrobytu.

„Dość spojrzeć na mapę Grecji", pisze Stanisław Bełza w swej książce „Wśród Ruin Grecji", „aby się przekonać, że morze wciska się do jej wnętrza, zagląda do środka, niby ciekawie podpatrując, co się w niem dzieje. Na trzydzieści też wiorst lądu przypada w dziwnym tym kraju jedna wiorsta wybrzeży, a gdy się im na rysunku przygląda, załamują się one tak fantastycznie, że raczej patrzą na figiel przyrody, niż na rzeczywistość. Figiel błogosławiony, bo on to, stykając wszędzie niemal greka z morzem, rozbudził w nim tę ciekawość, która go gnała ciągle za morza, która mu nakazywała nie zasklepiać się w domu, ale wybiegać daleko poza jego krańce".

Z dzieł podróżników greckich dowiadujemy się, że scytów już w siódmym wieku przed Chrystusem nazywano „wielkimi piwoszami". Stwierdza to i Pytheas z Masylji, żyjący w czasach Arystotelesa, pisze o tem i Tacyt, a także „ojciec" Wirgiljusz. Mówiono o dzikości obyczajów scytów, że

„zwyciężywszy nieprzyjaciół, skalpowali im głowy, obcinali je, a z czaszek wydrążonych i oczyszczonych robili puhary, napełniając je podczas uczt wesołych napojem z jęczmienia i pszenicy sporządzonym".

Takie uczty i libacje piwne były też jednym z obrzędów ówczesnego ceremonjału pogrzebowego, gdy chowano księcia lub wodza tego wojowniczego narodu.

Eschylos pisze o systemie picia piwa u scytów:

„ad tibiam prono corpore bibens brytum exsugebat",

co znaczy: „leżąc na ziemi, ciągnie piwo z beczek zapomocą długich rurek". (D. c. n.).

I. Postanowienia specjalne.

Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę robotników i pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323 i 324 z 1918 r.) zawierają w przedmiocie przedawnienia tylko jeden przepis specjalny, dotyczący wynagrodzenia, należnego pracownikowi umysłowemu względnie robotnikowi w razie rozwiązania stosunku służbowego bez wypowiedzenia. Przypadki te objęte są art. 20 R. P. R. o umowie o pracę robotników oraz art. 39 i 41 R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Skargi o takie wynagrodzenie przedawniają się upływem sześciu miesięcy od rozwiązania umowy.

II. Ogólne przepisy prawa cywilnego.

We wszystkich innych przypadkach roszczeń z tytułu umowy o pracę stosowane być winny przepisy o przedawnieniu, przewidziane w dzielnicowych ustawach cywilnych ,przyczem należy zaznaczyć, iż przepisy te pod względem długości okresów przedawnień wykazują duże różnice.

Przy omawianiu poszczególnych przypadków przedawnień będziemy się opierali na obowiązujących w b. Król. Kongresowem, przepisach Kodeksu Cywilnego, z równoczesnem wskazaniem na przepisy, obowiązujące w b. dzielnicy pruskiej i austrjackiej.

1. Stałe wynagrodzenie.

Według obowiązujących w b. Król. Kongresowem przepisów Kodeksu Cywilnego, do roszczeń o wynagrodzenie robotników stosują się inne okresy przedawnień niż do roszczeń pracowników umysłowych, mianowicie:

a) *Pracownicy umysłowi.* Do roszczeń pracowników umysłowych stosują się przepisy art. 2277 K. C., który m. in. postanawia, iż wszystko, co jest płatne rocznie lub w terminach perjodycznych krótszych — przedawnia się upływem pięciu lat.

b) *Robotnicy.* Stosownie do art. 2271 K. C. skargi robotników i wyrobników o płacę dzienną za dostarczenia i usługi — przedawniają się upływem sześciu miesięcy. Przedawnienie to ma miejsce chociażby roboty i usługi trwały w dalszym ciągu.

W b. zaborze pruskim zgodnie z przepisami § 196 B .G. B. (punkt 8 i 9) zarówno roszczenia robotników jak pracowników umysłowych z tytułu płacy, zasługi lub innych świadczeń, wypływających z umowy o pracę, przedawniają się po upływie dwóch lat.

W b. zaborze austrjackim stosownie do przepisów § 1486 punkt 5 austrjackiego Kodeksu Cywilnego wierzytelności (płace) pracowników, pomocników, wyrobników, sług — przedawniają się po trzech latach

2. Wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych.

Ze względu na odrębne przepisy prawne, obowiązujące w b. zaborze rosyjskim, omówimy oddzielnie tę kwestję w stosunku do pracowników umysłowych i do robotników.

a) *Pracownicy umysłowi.* W świetle scharakteryzowanych wyżej przepisów prawa cywilnego powstała kwestja, jakie przedawnienie należy stosować do roszczeń o wynagrodzenie za pracę prcowników umysłowych w godzinach nadliczbowych w b. zaborze rosyjskim: czy należy oprzeć się na przepisie cytowanego wyżej art. 2277 K. C. i przyjąć pięcioletnie przedawnienie, stosowane do pensyj pracowników umysłowych, czy też uznać, iż wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych ma charakter „płacy dziennej", do której stosuje się przewidziane w art. 2271 K. C. krótkie sześciomiesięczne przedawnienie.

Kwestja ta była i jest w dalszym ciągu przedmiotem licznych sporów sądowych. Z poszczególnych wyroków sądowych wynika, iż stosowanie krótkiego sześciomiesięcznego przedawnienia do roszczeń z tytułu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych (art. 2271 K. C.) jest słuszne. W szczególności zasługuje na uwagę wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie, jako sądu apelacyjnego od wyroku sądu pracy (Nr. A. VII. I. A. C. 1166/29), który opierając się na komentatorach francuskich (Aubry et Rau, Troplong) stwierdza, iż przepisy art. 2271 K. C. mogą być stosowane nietylko do robotników, ale wogóle do wszystkich, którzy swą pracę dziennie wynajmują, oraz że czysto materjalna praca nie jest koniecznym warunkiem zastosowania sześciomiesięcznego przedawnienia. Z orzeczeń tych wynika, jakkolwiek omawiana kwestja nie została jeszcze przez Sąd Najwyższy w sposób ostateczny rozstrzygnięta, iż w przypadkach sporów o należność za nadliczbowe godziny pracy zarzut przedawnienia sześciomiesięcznego z art. 2271 K. C. może być powoływany.

b) *Robotnicy.* Zaznaczamy, że spór dotyczy tylko należności pracowników umysłowych. Jeżeli wchodzą w grę należności robotników, choćby z tytułu zapłaty za godziny nadliczbowe — zarzut sześciomiesięcznego przedawnienia z art. 2271 K. C. jest stosowany bez zastrzeżeń.

Wreszcie zauważyć należy, iż omawiana wyżej kwestja, dotycząca wynagrodzenia za godziny nadliczbowe pracowników umysłowych, jest sporną tylko na terenie b. Król. Kongresowego. W innych dzielnicach roszczenia o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe zarówno pracowników umysłowych jak robotników podlegają przedawnieniom ogólnym, dotyczącym płacy, t. j. dwuletnim (b. zabór pruski) wzgl. trzyletnim (b. zabór austrjacki). (D. c. n.).

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Spożycie piwa. W sierpniu roku bieżącego, spożycie piwa wynosiło zaledwie 246,014 hl., to jest o 128,442 hl. mniej, aniżeli w sierpniu roku poprzedniego, co stanowi 34,3%.

Dochody skarbowe z tytułu akcyzy od piwa, nie wliczając Górnego Śląska, za sierpień wynosiły 1,358,000 zł.

Sprzedano piwa:

Miesiące	1929	1930	Różnica	%
Styczeń . .	130978	159963	+ 28985	22,1
Luty . . .	104000	141485	+ 37485	36,0
Marzec . .	123000	142934	+ 19934	16,2
Kwiecień .	204710	193659	— 11051	5,4
Maj . . .	245652	233514	— 12138	4,5
Czerwiec .	298732	294747	— 3985	1,3
Lipiec . .	331703	278080	— 53623	16,2
Sierpień .	374456	246014	—128442	34,4
Razem .	1813231	1690396	—122835	6,8

Wpływy akcyzowe (bez Górnego Śląska):

Miesiące	1929	1930	Różnica
Styczeń . .	861000	973000	+ 112000
Luty. . . .	723000	883000	+ 160000
Marzec. . .	574000	781000	+ 207000
Kwiecień . .	679000	789000	+ 110000
Maj	1130000	1069000	— 61000
Czerwiec . .	1356000	1289000	— 67000
Lipiec . . .	1649000	1627000	— 22000
Sierpień . .	1831000	1535000	— 296000
Wrzesień . .	2067000	1358000	— 709000
Razem . .	10870000	10304000	— 566000

CENA OGŁOSZEŃ: 1 str. Zł. 150.—; 1/2 str. Zł. 80.—; 1/3 str. Zł. 60.—; 1/4 str. Zł. 45.— Zastrzega się zmianę cen ogłoszeń.
Redaktor: W. Adam. - - - - Wydawca: Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzplitej Polskiej.

Drukarnia i Litografja „JAN COTTY" w Warszawie, Kapucyńska 7.